

2 miliony dodatkowych metrów tkanin wyprodukowali już tkacze ZPB im. Marchlewskiego

30 grudnia ub. roku potężny ryk syreny fabrycznej ożnamił całej wielotysięcznej załógę oraz mieszkanców północnej dzielnicy Łodzi o nowym wielkim sukcesie tkaczy ZPB im. Marchlewskiego — o wyprodukowaniu przez załogę w ub. roku drugiego miliona metrów tkanin ponad plan roczny.

CYTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr
CZYTELNIK

Rok IX Wyd. AB

Poznań, sobota 2 stycznia 1954 r.

Nr 2 (3058)

Z niezachwianą wiarą w słuszną drogę którą kroczy nasz naród wступujemy w rok 1954

Skrót przemówienia wiceprezesa Rady Ministrów, sekretarza KC PZPR Wł. Dworakowskiego wygłoszonego na noworocznej zabawie przodowników pracy w Politechnice Warszawskiej

Dziesięć lat dzieli nas od owego wieczoru sylwestrowego, kiedy z różnych krańców miasta zmierzaliśmy na ulicę Twardą w Warszawie, na pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej.

Był to czas nabrzmiały cierpieniem, czas egzekucji, ulicznych łapanek i obozów. Ale gdy dziś, w dziesięciolecie powstania Krajowej Rady Narodowej, kierujemy pamięć ku tamtej nocy sylwestrowej, ożgnia nas uczucie dumy, że tamte czasy niedoli i krwi były jednocześnie czasami bohaterstwa i walki i bezgranicznej ofiarności narodu polskiego. Wyrazem tej niezłomnej i zdecydowanej woli narodu było powstanie Krajowej Rady Narodowej.

W tym historycznym dniu, dziesięć lat temu, towarzyszy Bierut, któremu Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej powierzył doniosłe zadanie przygotowania platformy ideowej Frontu Narodowego, oświadczył:

„...Powołanie do życia Krajowej Rady Narodowej oznacza decyzję wyjątkowej dla naszego kraju doniosłości — wzięcie odpowiedzialności za losy narodu przez zjednoczone, najeżniejsze w walce o wolność Polski, najsilniej z rdzeniem narodu, z jego masami pracującymi powiązane siły antyfaszystowskie i demokratycznego obozu”.

Ta decyzja wyjątkowej doniosłości dała początek władzy ludu w Polsce, dała początek wielkim historycznym przemianom, jakie zaszły w ciągu minionego dziesięciolecia, dała początek nowym czasom. Dzięki tym przemianom, Polska nie zasnęła już nigdy nie woli kapitalistycznej, nie zasnęła już nigdy tragedii utraty niepodległości.

Przypomnijmy to dziś na chwałę naszej klasy robotniczej, na chwałę sojuszu robotniczo-chłopskiego, na chwałę naszego narodu, na chwałę Polskiej Partii Robotniczej, że powstanie Krajowej Rady Narodowej i jej działalność są i pozostaną chlubą narodu, są i pozostaną przełomowym wydarzeniem, które odwróciło bieg naszej historii od nieszczęść i niewoli ku trwałej niepodległości i szczęściu ludu.

„Krajowa Rada Narodowa oświadcza — czytamy w deklaracji programowej KRN uchwalonej dziesięć lat temu — iż w Polsce wyzwolonej panować

Występy Barbary Hesse-Bukowskiej w Belgii, Holandii i Szwajcarii

WARSZAWA (PAP) Po odbyciu tournée koncertowego po Belgii, Holandii i Szwajcarii powróciła do kraju wybitna pianistka Barbara Hesse-Bukowska.

Występy Barbary Hesse-Bukowskiej uświetnione zostały dużym sukcesem artystycznym. Zarówno publiczność jak i prasa we wszystkich trzech krajach przyjęły polską pianistkę z dużym uznaniem.

musi sprawiedliwość społeczną. Wielkość i moc ojczyzny ożprzeć trzeba na zabezpieczeniu szerokim masom pracującym miast i wsi: robotnikom, chłopom, rzemieślnikom, pracownikom umysłowym i inteligencji — spokojnego i pewnego bytu materialnego, nauki, wolności, pełnych praw demokratycznych i roli gospodarza w odrodzonej Polsce”.

Tylko taka Polska mogła powstać naprawdę niepodległa, nie będąca folwarkiem imperialistycznych karteli. Odrodzić się mogła tylko Polska oparta na więzach międzynarodowej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, z ludźmi postępu i pokoju na całym świecie. Tę myśl reprezentowała konsekwentnie Krajowa Rada Narodowa.

Jedno dziesięciolecie nie wystarczy na urzeczywistnienie wspaniałych dążeń i celów klasy robotniczej.

I jeśli dziś stwierdzić możemy z dumą, że wiele historycznych zadań zostało w pełni wykonanych, że zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód w budowaniu siły Polski, zawdzięczamy to temu, że Krajowa Rada Narodowa postawiła w sposób rewolucyjny sprawę decydującą — sprawę władzy. Marksistowsko-leninowski Komitet Centralny PPR, skupiony wokół towarzysza Bieruta, udaremnił próby prawicowych nacjonalistów, zmierzających do podporządkowania Krajowej Rady Narodowej reakcyjnemu ośrodkowi władzy, do stopienia jej rewolucyjnego ostrza jako narzędzia władzy ludowej. Natychmiast po powstaniu Krajowej Rady Narodowej powstała poczęły wojewódzkie, po-

wiatowe, gminne i miejskie rady narodowe jako ośrodki demokratycznej władzy ludu. Krajowa Rada Narodowa powołała do życia Armię Ludową, objęła zwierzchnią władzę nad siłami zbrojnymi narodu, wytyczyła przyszłemu rządowi tymczasowemu rewolucyjne zadanie wywłaszczenia całej ziemi obszarniczej w celu przekazania jej chłopom i robotnikom rolnym, nacjonalizacji wielkiego przemysłu, transportu, banków, wytyczyła mu linię polityki zagranicznej, zgodną z rewolucyjnymi i postępowymi założeniami klasy robotniczej i narodu.

Jakże bezspornie słuszną, jak że błogosławioną dla narodu polskiego była polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Proklamowana uroczystie przez Krajową Radę Narodową. Gdy patrzymy dziś z perspektywy dziesięciolecia, widzimy pełny i wspaniały obraz wielkiej życiodajnej siły tej przyjaźni. Dzięki niej walczyla o niepodległość wspaniale wyposażona i Armia Polska, zorganizowana przez Związek Patriotów Polskich. Dzięki tej przyjaźni lud utrzymał i utrwalił swą władzę, dzięki niej staliśmy się z powrotem gospodarzami naszych Ziemi Zachodnich, dzięki niej nie zaznali głodu powojennego, nieuleżałimiśmy się od imperialistów, rozbudowaliśmy i budujemy potężny własny przemysł. Dzięki niej mamy dziś możliwość wytyczenia sobie zadania szybkiego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. Dzięki przyjaźni narodów radzieckich rośnie piękna nasza stolica ozdobiona jakby perłą — Pałacem

Kultury — darem Związku Radzieckiego dla narodu polskiego.

Z dumą patrzy dziś na przebytą drogę górnik polski, który wyprowadził swą ojczyznę na jedno z czołowych miejsc w produkcji węgla. Z dumą patrzy na przebytą drogę hutnik polski, który uczynił swą ojczyznę krajem żelaza i stali. Z dumą patrzy murarz, który wznosił piękne dzielnice Warszawy i Gdańska. Z dumą patrzy chłop polski, który zagospodarował Ziemię Zachodnią i zaopatruje kraj w żywność. Z dumą patrzy na przebytą drogę inżynier polski, nauczyciel, lekarz, badacz naukowy, który wiodzie swą i talent przemienia w siłę kraju.

W dziesięć lat po powstaniu Krajowej Rady Narodowej nie zwyciężoną siłą jest sojusz robotniczo-chłopski, który leży u podstaw rewolucyjnej władzy. Stanowi on potężną siłę przeobrażającą oblicze kraju, jest coraz mocniejszą tamą przeciwko wyzyskowi kulackiemu, coraz lepszą oporą dla pracującego chłopstwa w jego dążeniu do podniesienia gospodarki rolnej na wyższy poziom, aby coraz więcej było u nas chleba, mleka i cukru, mięsa i masła, odzieży i obuwi, aby coraz lepiej, szczęśliwiej żyli ludzie pracy w mieście i na wsi.

Wszystkie założenia programowe i ideowe Krajowej Rady Narodowej odniosły historyczny triumf. Złotymi zgłoskami zapisała się Krajowa Rada Narodowa w historii narodu polskiego.

W Nowy Rok wступujemy pełni otuchy i niezachwianej wiary w słuszną drogę, którą kroczy nasz naród”.

W 10 rocznicę powstania AL

Ludowa — z imienia i czynu

Na małym skrawku papieru widniała wlnieta „Rada narodowa” nieco poniżej zaś „Organ Krajowej Rady Narodowej Nr 1 20 stycznia 1944 r.”

Ci, którzy przekazywali sobie z ręki do ręki ten zewnętrznie niepozorny arkusik, lecz jakże gorący swą treścią, czytali ze wzruszeniem dekret nr I KRN z dn. 1 stycznia 1944 r. Punkt pierwszy głosił:

„Krajowa Rada Narodowa z dnem 1 stycznia 1944 r. powołuje do życia i organizuje w kraju Armię Ludową, podstawową siłę zbrojną narodu polskiego”.

Ci zaś, do których nie dotarło konspiracyjne pismo, mieli też wkrótce okazję do wiedzy o istnieniu AL. Burzliwej zimy i wiosny roku 1944 niosły się po kraju wieści, które każdemu prawdziwemu Polakowi dodawały otuchy, i które wywoływały wszędzie kłosec obcych i rodzimych wrogów. Wzmagala się się walka z okupantem.

W lutym w okręgu radomsko-kieleckim wykołeli się pociąg koło stacji Kłomnice. Wiozł na front transport aluminium. Z trzynaście wagonów zostały szczątki. W lubelskim tylko w miesiącu marcu wyleciało w powietrze 17 hitlerowskich transportów kolejowych. W maju w Warszawie runął maszt wysokiego napięcia przy ul. Radzyńskiej. Zwalili się na tor kolejowy, wywołując 12-godzinną przerwę w komunikacji. Mnożyli się we wszystkich stronach kraju katastrofy pociągów, zdążających na front, na wschód, tam gdzie ważyły się losy wojny.

I nie było dla nikogo tajemnicą, że to nie przypadek, lecz świadome dzieło ludzi, którzy droższą ponad życie była wolność Polski, wolność wszystkich narodów, sprawę ludu, że o dzieło Armii Ludowej.

AL powołano do życia w tym okresie, gdy po klęskach na szosie Wolskołamskiej, pod Stalingradem, Kurskiem i nad Dnieprem hitlerowcy z wściekłością ranionego zwie-

rza wzmagali terror w Polsce, gdy obóz rodzinnej reakcji snuł pajęczynę obcych mactaw, wymierzonych swym ostrzem bynajmniej nie przeciw wrogowi, lecz przeciw masom pracującym, gdy uginając się pod naciskiem opinii publicznej z kolei po hasła „stanąć na bronii u nogi” zdecydował się wykącać słów parę o „walce ograniczonej”.

Armię Ludową powołano do życia, gdy najgorętszym gniewem paliło wszystko co zdrowe w narodzie i gdy Krajowa Rada Narodowa z inicjatywy PPR wytknęła przed społeczeństwem cel i drogę walki o Polskę wolną, suwerenną i demokratyczną.

Dlatego właśnie, że realizacji tych wytycznych tak bardzo pragnęli robotnicy, chłopci, ludzie pracy miast i wsi — dlatego Armia Ludowa z miejsca zyskała poparcie i sympatię. Miała skąd czerpać soki żywotne i siłę wielką, świadoma, że służy dobrej sprawie, zgodnej z wolą narodu.

Trzon AL stanowiła Gwardia Ludowa, która przysłała z chlubnym dorobkiem dwuletniej bezkompromisowej walki z najeźdźcą. Obok niej w AL znalazły się liczne oddziały Batalionów Chłopskich, Milicji RPPS i innych wojskowych organizacji podziemia, których kierownictwo polityczne miało swą reprezentację w KRN. Cisnęli też do Armii Ludowej żołnierze AK-owcy, przejrzaży zdradę swego dowództwa. Zdarzało się, że i całe oddziały AK zgłaszały się do Armii Ludowej.

Już w pierwszych miesiącach swego istnienia AL liczyła kilkadziesiąt oddziałów. Szybko rozrastały się one w brygady. Prymitywną broń zastępowano coraz lepsze uzbrojenie zdobyte na nieprzyjacieli, lub pochodzące z rzutów radzieckich. Od maja zwiększyła się akcja rzutowa, kierowana już przez sztab polskiego ruchu partyzantckiego przy dowództwie I Armii. Wzmagala

Dyplomaci mocarstw zachodnich knują spisek przeciwko pokojowi

PARYŻ (PAP)

Prasa paryska zwraca z zaniepokojeniem uwagę na separatystyczne rozmowy przed stawicieli trzech mocarstw zachodnich, jakie toczyły się w Paryżu. Dzienniki podkreślają, że celem separatystycznej konferencji przedstawicieli dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w Paryżu było opra-

cowanie „wspólnego programu działania” trzech mocarstw na projektowanej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie. Dzienniki wskazują również, że wspomniane separatystyczne rozmowy toczyły się przy aktywnym udziale specjalnego wysłannika Adenauera — dr Greve. Nawet prasa burżuazyjna nie ukrywa, że opracowano taki „program działania”, który mógłby doprowadzić do zerwania rokowań czterech mocarstw.

Dziennik „France Soir” pisze, że manewry Adenauera i jego przedstawicieli w Paryżu stanowią gróźbę dla konferencji berlińskiej.

Seryinie produkować będziemy koparki mechaniczne

WARSZAWA (PAP)

W Warszawskich Zakładach Budowy Urządzeń Przemysłowych im. Waryńskiego, które ostatnio ukończyły budowę prototypu koparki mechanicznej, trwają przygotowania do uruchomienia seryjnej produkcji tych koparek.

Prototyp koparki przeszedł pomyślnie wszystkie próby. Wykazały one, że urządzenie to może oddać duże usługi w budownictwie. W roku 1954 zakłady im. Waryńskiego wyprodukują pierwszą serię koparek.

Uroczysta akademія KC SED w Berlinie

BERLIN (PAP)

Dnia 30 grudnia w gmachu Opery Państwowej w Berlinie odbyła się uroczysta akademія z okazji 35 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Na akademię przybył przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Wilhelm Pieck, członkowie Biura Politycznego SED, przewodnicy pracy, wybitni działacze na polu nauki, sztuki i literatury. Referat, poświęcony 35 rocznicy utworzenia Komunistycznej Partii Niemiec wygłosił członek Biura Politycznego KC SED Hermann Matern.

Koncert muzyki polskiej w Rzymie

Towarzystwo Współpracy Kulturalnej z Polską zorganizowało w Rzymskim Teatrze Sztuki koncert muzyki polskiej. Na program koncertu, żywo oklaskiwany przez liczną publiczność, złożyły się utwory Chopina, Wieniawskiego i Szymanowskiego. Dyrygent Valabrega wygłosił prelekcję o charakterystycznych cechach muzyki polskiej.

2000 ton złomu z wydobytego wraku

Polskie ratownictwo okrętowe dzięki licznym świetnym wysiłkom przy wydobywaniu zatopionych statków stanęło w rzędzie najlepszych na świecie, dystansując w tej dziedzinie narody o dużych tradycjach morskich. Obecnie mamy do zanotowania nowy sukces — wydobyte w bardzo krótkim czasie wraku zatopionego w kanale łączącym Odrę z wyściem na Zalew Szczeciński. Dzięki podniesieniu wraku, łódzie rybactwa uzyskały wygodny dojazd z Odry zachodniej na — Jezioro Dąbskie. Trud nurka i pozostałej załogi przyniósł polskiemu hutnikom ponad 2 tys. ton złomu.

Nowy statek pełnomorski „Wieczorek”

GDANSK (PAP)

W dniu 31 grudnia robotnicy stoczni gdańskiej, którzy pracowali pod kierunkiem Stanisława Jabłońskiego, przekazali polskiej żegludze morskiej nowowbudowany ruderowiec. Nowy statek, który nosi imię wybitnego śląskiego działacza rewolucyjnego — Wieczorka, przewozić będzie węgiel, rudę i inne towary masowe na liniach europejskich.

Załoga statku otrzymała 1- i 2-osobowe radiofonizowane kabiny. Statek posiada estetycznie urządzone świetlice, wyposażone w bibliotekę, radioaparat i aparat filmowy.

Anglicy podejmują się szkolenia pilotów nowej „Luftansy”

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi z Bonn powołując się na „zachodnio-niemieckie koła rządowe”, że rząd brytyjski zezwolił na szkolenie w Wielkiej Brytanii pilotów niemieckich, mających pełnić służbę w nowej „Luftansie”. Oficjalne odbudowanie „Luftansy” (niemieckich linii lotniczych, które nie tylko obsługiwały komunikację cywilną, lecz dostarczały licznych kadry dla lotnictwa wojskowego) ma być jednak uzależnione od ostatecznej ratyfikacji układu o „europejskiej współpracy obronnej”.

Zgon wybitnego pianisty prof. Józefa Turczyńskiego

Dnia 27 grudnia 1953 roku zmarł w Lozannie w wieku lat 69 wybitny pianista polski — prof. Józef Turczyński.

Działalność Turczyńskiego jako wirtuoza, znanego w kraju i zagranicą, datuje się od r. 1911, w którym zdobył on Nagrodę na konkursie pianistów w Petersburgu. Był przez kilkanaście lat profesorem Konserwatorium Warszawskiego. Do uczniów jego należał m. in. czołowy nasz pianista: Szpanalski, Sztompka, Czerny — Stefaniński i inni.

Łącznie z Ignacym Paderewskim i Ludwikiem Bronarskim opracował monumentalne wydawnictwo „Dzieł wszystkich” — Fryderyka Chopina, którego poszczególne tomy są wydawane obecnie na mocy uchwały Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(elbe)

Wczorajsze osiągnięcia i nowe zamierzenia dla lepszego zaspokojenia naszych codziennych potrzeb

Wspelnieniu ogromnej wagi zadań — tworzenia coraz to lepszych warunków bytu i rozwoju kulturalnego, coraz to większa rola przypada drobnej wytwórczości, zarówno państwowej jak i spółdzielczej. Głównym jej zadaniem jest pełne wykorzystanie lokalnych rezerw dla zwiększenia podaży artykułów konsumpcyjnych w poszukiwanych gatunkach oraz rozbudowa przedsiębiorstw usługowych, zaspokajających codzienne potrzeby ludzi pracy.

Dzięki szeroko zakrojonym inwestycjom, drobna wytwórczość Wielkopolski uzyskała w okresie ubiegłych lat wiele osiągnięć, do których należy m. in. wzrost sieci uspołeczniczonych zakładów, rozbudowa przedsiębiorstw i ich modernizacja, stałe zwiększanie produkcji i wydajności pracy i łączący się z tym udział w zaspokajaniu potrzeb rynku oraz wzbogacanie go o nowe, dotychczas nie produkowane artykuły.

O rozwoju tym świadczy

Rosnie co dzień przemysł Wielkopolski, rośnie potęga naszej socjalistycznej Ojczyzny. W każdej godzinie, w każdym dniu umacniają ją miliony ludzi pracy. Stocznicy Szczecina i warszawscy murarze, włóknarze Łodzi i górnicy Stalinozrodu, hutnicy Wałbrzycha i budowniczowie Nowej Huty. Wzmocniają ją robotnicy Zakładów im. Stalina, odlewnicy POMETu i tokarze WFUM, dzielna załoga Fabryki Maszyn Żniwnych i Zakładów „Stomil”.

Wnosimy potężny przemysł, który stanowi niewyczerpaną bazę dla rozwoju przemysłu konsumpcyjnego, dla zaspokojenia materialnych potrzeb człowieka, dla podniesienia poziomu jego życia. W miarę jak wspinamy się po szczeblach dni pracy, z piętra na piętro, z roku na nowy rok — pomnażają się stworzone przez nas wartości. Słuszną jest nasza duma z dotychczasowych osiągnięć. Dostarczają nam jej nie tylko gigantyczne kombinaty przemysłowe i wieloletnie budowle sześciolatki.

Dostarczają nam jej dziesiątki zakładów pracy zaopatrujących konsumentów w różnorodne artykuły spożywcze. Potrzebne nam zawsze, co dzień.

Wstępując w nowy rok mamy przed sobą wyraźnie sprezywany program walki, nakreślony przez IX Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii. Program dobrobytu, lepszego, bogatszego jutra. Od nas samych, od naszej pracy zależy zwycięskie wykonanie tych zadań.

dów, modernizację urządzeń i zmechanizowanie pracowniczych robót. Efektem tych poczynań będzie skoncentrowanie wysiłków w ciągu najbliższych lat nad rozszerzeniem produkcji.

Rezultatem — stały wzrost produkcji

W dziedzinie drobnego przemysłu w szczególności za stosowanie w setkach fabryk mają produkty wyrabiane

mierze pozwoli na pokrycie krajowego zapotrzebowania na ten artykuł. Przewiduje się dalsze uruchomienie krochmalni, całkowite zmodernizowanie i wyposażenie w nowoczesne urządzenia Zakładów Przemysłu Ziemiannaczanego w Pile.

Przewidziana jest budowa nowej hali produkcyjnej, zmechanizowanie wyładunku i załadunku dodatkowych agregatów w Zakładach Przemysłu Ziemiannaczanego w Wągrowcu, dzięki czemu już w najbliższych latach produkować będą dwukrotnie więcej niż obecnie. Podobnie w roku 1955 dwukrotnie zwiększą zdolność produkcyjną — po przebudowie i wyposażeniu w nowoczesne urządzenia — Zakłady Przemysłu Ziemiannaczanego w Stawie.

Tak oto — podobnie jak dziesiątki innych zakładów — coraz to szerzej rozwija się przemysł ziemiannaczany Wielkopolski, dostarczając z każdym rokiem coraz to większe masy surowca dla dziesiątków fabryk przemysłu, do wyrobu szerokiego wachlarza artykułów powszechnego użytku.

22 razy więcej niż w roku 1946

Wykres w Centralnym Zarządzie Przemysłu Meblarskiego wykazuje szybki wzrost. Krzywa pnie się z błyskawiczną szybkością w górę. W roku 1948 wyprodukowano przeszło czterokrotnie więcej niż w 1946. W roku 1950 już około 10-krotnie więcej. W 1952 — około 17-krotnie, a obecnie przeszło 22 razy tyle co w roku 1946.

Aby to zrozumieć, wystarczy przypomnieć niektóre osiągnięcia z ostatnich lat. Oto np. rozbudowano i odbudowano nie odpowiadające wymogom technicznym i higienicznym budynki Jarocińskiej Fabryki Mebli w Wolsztynie. Skompletowano urządzenia i maszyny, wybudowano tartak, kotłownię, przyrządnalnię, suszarnię i urządzenia odpylające, w Swarzędzkiej Fabryce wybudowano: tapicernię i Dom Młodego Robotnika, w Poznańskiej Fabryce suszarnię, a tartak i kotłownię w Mosinie...

Obok rozbudowy zakładów i nowych urządzeń przybływały liczne urządzenia socjalne, jak żłobki, świetlice, ogródki jordanowskie i przedszkola.

Niemniej — nie uniknięto także i pewnych błędów. Zastrzeżenia budzi nie zawsze jeszcze odpowiednia jakość i rodzaje mebli. Toteż obok dalszej rozbudowy zakładów i wzrostu produkcji, w latach następnych zwróci się szczególną uwagę na polepszenie jakości, na rozszerzenie gatunków mebli oraz ich trwałość i estetyczne wykonanie.

Dla lepszego zaspokojenia potrzeb ludności, w ciągu naj-

bliższych dwóch lat nastąpi dalszy wzrost produkcji w przemyśle meblarskim o 28%, przy czym w roku 1955 fabryki mebli produkować będą blisko dwukrotnie więcej amerykańskich, kredensów kuchennych i tapczanów.

Już w roku 1954 wprowadzi się w przemyśle meblarskim do produkcji 13 nowe rodzaje mebli, w tym 9 nowych typów kompletów sypialnych, 7 typów szaf, 8 typów stołów. W ciągu dwóch najbliższych lat przeszło 4-krotnie wzrośnie produkcja mebli o wysokim polysku, polepszy się też jakość innych mebli dzięki przewidzianemu wprowadzeniu importowanych oklein szlachetnych.

Dla sprostania tym poważnym zadaniom przewiduje się dalszą rozbudowę niektórych zakładów, wyposażenie ich w suszarnie, magazyny i urządzenia odpylające i ewentualnie wybudowanie nowej fabryki mebli w Poznaniu.

Podobnie jak w innych zakładach tak i w fabrykach przemysłu meblarskiego wszelkie osiągnięcia są wynikiem stałego wzrostu wydajności i współzawodnictwa. Do najwybitniejszych przodowników pracy w przemyśle meblarskim w Wielkopolsce należą odznaczeni srebrnymi krzyżami: Maria Wawrzynowicz z Wolsztyniejskiej Fabryki Mebli, Wacław Śramski z Rogoźna, Antonina Sobczak i Jan Jankowiak z Jarocina, Edward Gabler z Poznania, Jan Plechota, Franciszek Dardas i Feliks Kubiak z Wronckiej Fabryki Mebli. W nagrodę za rzetelną, ofiarną pracę — 109 robotników z fabryki mebli w Wielkopolsce awansowano na kierownicze stanowiska.

Wspaniały rozwój przemysłu metalowego

W Polsce Ludowej każdy miesiąc i rok przynosi odbudowę i rozbudowę setek zakładów różnych dziedzin przemysłu. Z każdym rokiem wyposaża się je w lepsze urządzenia, z każdym rokiem powstają w tych zakładach urządzenia socjalne: ambulatoria, świetlice, łaźnie, natryski, stołówki i kioski.

Ten bujny rozwój uwidacznia się m. in. w zakładach przemysłu metalowego Wielkopolski. Rozbudowuje się potężne Zakłady im. Stalina w Poznaniu i Zakłady Metalurgiczne POMET, należące do największych w Wielkopolsce. Unowocześnia się produkcję także i w mniejszych zakładach metalowych. Poprawiły się warunki pracy we Wronkowskich Zakładach Wyróbów Metalowych, gdzie — likwidując odziedziczone po kapitalizmie prymitywne warunki pracy — budoje się osobne pomieszczenia na magazyny i lakiernie. Zmechanizowano prawie całkowicie pracę w odlewni Poznańskich Zakładów Wyróbów Meta-

lowych, co wielokrotnie przyspieszyło produkcję i poprawiło jakość wyrobów. Poprawiono znacznie warunki pracy robotników z Wielkopolskiej Fabryki Wozów w Sremie.

Jedna z nielicznych w Europie

W olbrzymich, widnych, nowoczesnie urządzonej halach Fabryki Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu szumią cicho motory i obracają się potężne młotki. Wszystkie procesy są tutaj zmechanizowane, a potokowy ich przebieg zapewnia odpowiednią wadunkę pracy.

Fabryka Kosmetyków „Lechia” — największa w tej branży w Polsce, a równocześnie jedna z najlepiej wyposażonych w Europie — pokrywa większość krajowego zapotrzebowania na te artykuły. Już obecnie produkcja „Lechii” przekracza blisko 7-

do waga, przewyższając jakością zagraniczne. Rozszerzy się także produkcję perfum, w laboratorium pracuje się nad nowym rodzajem kremów odżywczych.

Osiągnięcia te umożliwiły stały rozwój racjonalizatorstwa, wzrost wydajności pracy całej załogi oraz wynalazczość zespołu pracowników laboratorium — m. in. ob. Knotę i mgr. Jastrzębskiego, mgr. Kaohelskiego i dyr. technicznego dr. Reinholza. Wzrost produkcji zapewnił udział 84% pracowników w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie, efektem którego było wybitne podniesienie wydajności i zdobycie w I i III kwartale ub. roku pierwszego miejsca w ogólnokrajowym, międzyzakładowym współzawodnictwie.

Rosną równocześnie kadry przodowników pracy. Należy do nich Lucyna Jabłońska z produkcji kosmetycznej, której zespół zaliczany jest do najlepszych w zakładzie. Wśród odznaczonych brązowymi krzyżami zasługi są także przodownicy jak: Cecylia Kaczmarek, Pelagia Jarczak — awansowana na majstra, Jadwiga Pasiecka, Czesława Górna i wiele innych.

W zawrotnym tempie rośnie produkcja „Lechii” — zakładu, który w 1945 roku był w 40% zniszczony, znajdując się wśród bezmiarów ruin i gruzów wojny. Dzięki pomocy państwa i ofiarności robotników zakład nie tylko odbudowano, ale stworzono z



Ta grupa uśmiechniętych kobiet — to robotnice Zakładów Cukierniczych „Goplana”. Setki kilogramów cukierków wychodzi dziennie spod ich rąk, aby poprzez punkty sprzedaży detalicznej trafić do najmłodszych i najstarszych konsumentów.

krotnie poziom przedwojennego jednego z najlepiej urządzonych w Europie.

A przecież „Lechia” to tylko jeden z wielu podobnych zakładów w Polsce, w której — która w latach władzy ludowej stała się krajem — przemysłu, żelaza i stali.

Wczoraj — dzisiaj — jutro

„Goplana” w 1945 r.

Przez rozbłątą bramę wjazdową weszli na obszerny dziedziniec fabryczny. Józef Walter, Stanisław Gośliński, Walenty Sobczak i inni, razem jedenastu. Był z nimi również Tadeusz Taterczyński — dzisiaj naczelnik inżynier zakładów „Goplana”. Wywarło hale, ogólczone z pasów i rozbite maszyny, pozabawione ram otwory okienne... Smutny to był widok.

Jedenastu ludzi zabrało się do pracy. Wynosili gruz, wstawiali ramy, szklili okna.

20 lutego 1945 roku zadymili pierwszy komin. Rozpoczęto wypiek chleba oraz produkcję marmolady i karmelków.

W 1953 r.

Każdy rok, niemal każdy miesiąc przynosił coś nowego w zakładzie. Uruchomiono dwie zawiąły cukierków — ręczną i maszynową. Wybudowano nowe magazyny, piękne laboratorium, dwie wspaniałe wyposażone świetlice dla załogi, a przede wszystkim dumę zakładów — całkowicie zmechanizowaną, wyposażoną według najnowocześniejszych wzorów — piekarnię. Dość powiedzieć, że dzięki stałej mechanizacji, dzięki nieustannemu rozwojowi zakładów, produkcja osiągnęła poziom 12 razy większy niż w roku 1938. Samą powierzchnię zakładów powiększono o 50 proc. w stosunku do 1945 roku. Oczywiście nie pozostało to bez wpływu na asorty-

ment produkcji. Już dziś zakłady produkują 50 różnorodnych artykułów. I nie poprzestaną na tym.

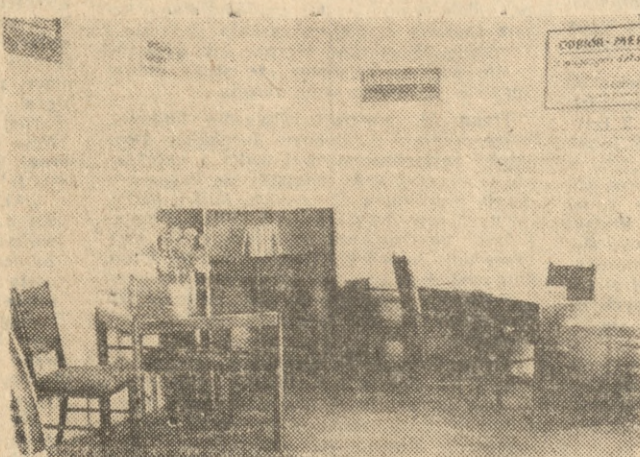
i w roku 1960...

To już nie zakłady cukiernicze, to kombinat, którego produkcja wzrosła w stosunku do 1953 r. o 100 procent. Trudno wymienić tu wszystkie projektowane inwestycje. Ważne jest jedno — będą one sły przede wszystkim po linii zautomatyzowania produkcji, zlikwidowania do minimum konieczności użycia sił fizycznych człowieka. Obok nowej kotłowni, karmelarni, warsztatów mechanicznych, magazynów artykułów technicznych, garaży i pralni mechanicznej, projektuje się budowę pomieszczeń dla żłobka, przedszkola, szatni, łaźni, świetlicy, stołówki, klubu racjonalizatorów, ambulatorium.

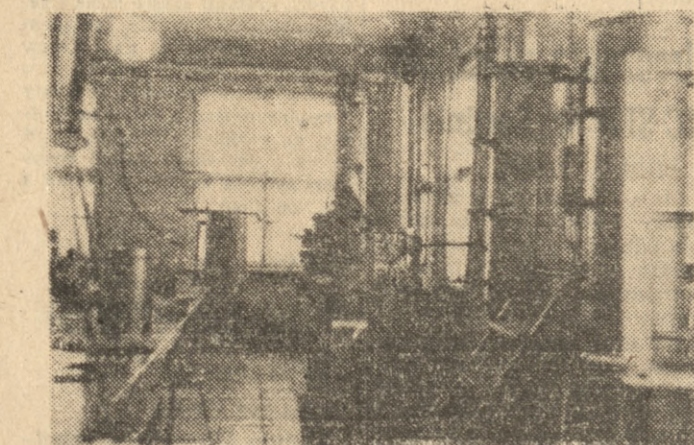
W tej chwili jest tam jeszcze pusty plac, ale w latach 1954—55 stanie w tym miejscu wspaniały dom socjalny o kubaturze 12 300 m³ połączony oszklonym pasażem z główną halą produkcyjną.

Rozwój samych zakładów pozwoli na znaczne rozszerzenie produkcji. Nowe, różnorodne wytwory otrzymają konsumenci z kombinatu cukierniczego „Goplana”, w którym wskazania też przedzjadawców — wytyczne IX Plenum przemieniały się w tony produkcji, w nowe, potężne inwestycje i wspaniałe urządzenia socjalne.

Opracował: BRONISŁAW LISOWSKI, HENRYK JANTOS.



W stosunku do roku 1945 przeszło 22-krotnie wzrosła produkcja przemysłu meblarskiego Wielkopolski



Fabryka Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu należy do najnowocześniejszych zakładów tej branży w Europie. Obecnie trwają tu prace badawcze nad utrzymaniem nowego rodzaju kremu odżywczego, pielęgnującego skórę.

prawie 7-krotny wzrost wartości produkcji przemysłu drobnego Wielkopolski w latach 1949-53 i wzbogacenie rynku w ostatnich dwóch latach o 320 nowych, dotychczas nie wytwarzanych artykułów, w tym 90 przeznaczonych dla wsi.

Rozwój przemysłu drobnego odzwierciedla również 4-krotny wzrost zatrudnionych — w stosunku do 1949 roku, systematycznie wzrastającą produkcję przemysłu spożywczego, metalowego, drzewnego, coraz to szersze wykorzystywanie przez przemysł drobny surowców miejscowych i wtórnych.

Przemysł drobny nie poprzestanie jednak na tych osiągnięciach. Realizując tezy na II Zjazd Partii stawiające przed przemysłem szczególnie poważne zadania w zakresie pełnego wykorzystania lokalnych możliwości i rezerw dla zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia, drobna wytwórczość wprowadzi na rynek w roku 1954 — 40 nowych, dotychczas nie produkowanych artykułów.

Przewiduje się m. in. produkcję masy do płyt gramofonowych z surowców krajowych, dalszą produkcję suszarek, wag precyzyjnych, uchylnych, zbożowych i do oznaczania wilgotności.

Poważnie wzrośnie produkcja w branży papierniczej, farmaceutycznej, metalowej, szklanej, spożywczej, poligraficznej i wyrobów różnych. Stosownie do potrzeb terenu zakłady drobnej wytwórczości dostarczać będą więcej różnych okuć metalowych, wina, octu, wyrobów cukierniczych, obuwia, okryć dziewczęcych i chłopięcych, bielizny pościelowej, pończoch damskich, mebli, zabawek, maszyn rolniczych i przemysłowych.

W wyniku przeprowadzenia poważnych inwestycji i pełniejszego wykorzystania istniejących urządzeń produkcyjnych, wielkopolskie cegielnie dostarczą w roku przyszłym o 10 milionów więcej cegieł oraz znacznie rozszerzą dotychczasową produkcję dachówek i kafli, co pozwoli na lepsze pokrycie zapotrzebowania stale rosnącego swą zasługą budownictwa.

Długa jest lista osiągnięć przemysłu terenowego — ambitne zamierzenia na przyszłość. Zrealizowanie ich zapewni dalszą rozbudowę zakła-

zawsza przez przemysł ziemiannaczany. Używa się ich m. in. do usztywniania i apreturowania tkanin, produkcji cukierków i chałwy, leków w tabletkach, glukozy, klejenia i polerowania papierów. Produkty przemysłu ziemiannaczanego służą również do produkcji budyniów, kisielów, tapioki, pasty do obuwia, mydeł, margaryny, mączki odtłuszczonej dla dzieci, konserwowania owoców, soków i dżemów, produkcji zapalek, dekstryny, klejów, pudru, zasypek, kremów... Oto — dlaczego na rozbudowę tego przemysłu i modernizację jego zakładów zwraca się tak baczna uwaga.

Wiele korzystnych zmian wprowadzono m. in. w ostatnich latach w Zakładach Przemysłu Ziemiannaczanego w Luboniu. Obecnie, przy pomocy strumienia wody jeden robotnik opróżnia wagon ziemiannaków w ciągu 5 minut, podczas gdy przed wojną — na ręczne wyładawanie wagonu widłami zużywało 8 godzin.

Takich udogodnień, będących wyrazem troski o polepszenie warunków pracy robotników, jest w Zakładach Lubońskich znacznie więcej.

Podobnie korzystne zmiany zaszły w Zakładach Przemysłu Ziemiannaczanego we Wronkach.

Podobne udoskonalenia i ulepszenia wprowadzono również w innych zakładach, a rezultatem ich jest stały wzrost produkcji. Coraz to większa masa produkcyjna wędruje do setek fabryk bazujących na mączce ziemiannaczanej, dekstrynie, syropie, zapewniając tym samym większe i lepsze zaopatrzenie ludności w artykuły powszechnego użytku.

To samą zapowiada obecna kampania. W samym województwie poznańskim przerobiono już o 35% więcej ziemiannaków, niż w roku ubiegłym, chociaż uzyskane poprzednio wyniki były po prostu rekordowe.

Plany na najbliższy okres przewidują dalszą rozbudowę i modernizację zakładów, zmechanizowanie prac ciężkich i pracochłonnych. Oto już w najbliższym czasie uruchomi się w Luboniu stację filtrów, suszarnie oraz nowy dział produkcji wysoko scukrzzonej glukozy, używanej w przemyśle farmaceutycznym, co w dużej

SPORT

Jutro otwarcie sezonu sportów zimowych

3 stycznia, w dniu rozpoczęcia sezonu sportów zimowych, odbędzie się w całym kraju wiele ciekawych imprez sportowych.

Młodzież miast i wsi wystartuje w tym dniu do masowych zimowych biegów patrolowych, organizowanych dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Centralna uroczystość rozpoczęcia sezonu narciarskiego odbędzie się 3 stycznia w Zakopanem na stadionie pod Krokwią. W otwartym konkursie skoków oraz w biegach sztafetowych, jak również i w konkurencjach zjazdowych, jakie odbędą się z okazji otwarcia sezonu w Zakopanem, wezmą udział czołowi narciarze Polski, Węgier i NRD. Ekipa narciarzy NRD przybyła już do Polski. Wśród reprezentantów — Niemieckiej Republiki Demokratycznej znajduje się m. inn. Grete Gröne, która na akademickich mistrzostwach świata w Semmering zdobyła złoty medal w biegu zjazdowym, zwyciężając wszystkie nasze reprezentantki z Grocholską na czele.

Narciarze węgierscy przebywają już w Zakopanem od dwóch tygodni, przeprowadzając wspólne treningi z czołową zawodniczką Polski. Łyżwiarze oraz hokeiści wezmą udział w centralnej uroczystości rozpoczęcia sezonu na sztucznym lodowisku w Warszawie.

Na program tej uroczystości złożą się m. in. popisy jazdy figurowej w wykonaniu czołowych zawodniczek Polski oraz międzynarodowy mecz hokejowy CWKS — Dynamo (Berlin).

Ciekawie zapowiada się rozpoczęcie sezonu w Elblągu, gdzie odbędzie się ogólnopolskie zawody łyżwiarów w jeździe szybkiej oraz otwarcie młodzieżowej szkoły łyżwiarstwa ZS Stal.

Centralna uroczystość rozpoczęcia sezonu bobslejowego i saneczkowego odbędzie się w Karpaczu. W zawodach bobslejowych, jakie rozegrane zostaną 3 stycznia w Karpaczu, wezmą udział wszyscy czołowi zawodnicy z mistrzem Polski Koniecznym na czele. Impreza ta będzie ostatnim etapem przygotowań naszych bobsleistów do zawodów o Puchar GKKF (7.—10. I. 1954 r.), w których startują również czołowi zawodnicy NRD.

W dniu 3 stycznia rozpoczyna się również pierwsza meczowa w utworzonej ligi hokejowej z udziałem 12 zespołów.

Lekkoatleci Wolsztyna poprawili wyniki

158% planu SPO, 136 trzecich klas sportowych, 5 drugich i 2 pierwsze — oto bilans sportowy jednego z produkujących w naszym województwie powiatu wolsztyńskiego. Osiągnięte wyniki są przede wszystkim zasługą szkół i LZS-ów, za którymi nie podążają niestety koła sportowe Unii, Ogniwa i Spójni.

Bogaty był sezon lekkoatletyczny, młodzież wiejska i szkolna uzyskała kilka nowych rekordów powiatu. Hamrolówna na przykład z LZS Nielek ustanowiła trzy rekordy, zajmując 9 miejsce wśród biegaczy wśkich na 100 metrach, a Skwieżynaśka jest czwartą oścześniejką LZS-ów w kraju (28,49). Kaźmierczakówna zajmuje 8 miejsce w dysku.

Sportowcy wiejscy poprawili 8 rekordów powiatu, przy czym najlepsze wyniki zespołowe ma LZS z Kębłowa, którego członek Kazimierz Wojtkowiak posiada tytuł najwzschodniejszego lekkoatlety w powiecie. Dziwnym wydaje się, że ten utalentowany sportowiec zapomina o startach w poważniejszych imprezach. Ratajczak, posiadający 2 rekordy zrzesańca (100 m 10,9 i skok w dal 6,70 m), zajmuje czwarte miejsce wśród setkarzy w kraju.

Opracowano na podstawie korespondencji — H. Kozłowskiego.

Ignacy Plasecki

brakarz PZPO

Damy lepszą produkcję

Jak miliony robotników w Polsce, tak i ja dołącznie studiowałem referat towarzysza Bieruta i dyskusję na IX Plenum KC PZPR oraz tezy przed II Zjazdem Partii. I tak jak miliony polskich robotników znalazłem w bogatych materiałach z IX Plenum konkretne zadania dla siebie. Mam na myśli jakość produkcji, która musi wzrosnąć razem z ilością różnych towarów.

Mnie, brakarza na bloku 6 w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej zagadnienie jakości specjalnie interesuje. Praca moja polega na klasyfikowaniu do odbioru gotowej konfekcji męskiej i damskiej. Najczęściej chwytane przez brakarzy błędy — to nierówne fasony, krzywe kieszenie, słabo odprasowane szuki i inne braki, powstające podczas produkcji. Zwracam wybrakowaną sztukę do poprawki, znowu przeglądamy na manekinie — i w sklepie kupujący powinien otrzymać już dobry towar. Ale często tak nie jest; dlaczego?

Krzywo na przykład wszystkie rękawy do marynarki można podczas prasowania na parze „poprawić” — i kiedy my go po poprawce oglądamy — wszystko jest na oko w porządku. Błąd jednak pozostał i w sklepie klient dostaje złą konfekcję.

Przyczyny błędów są różne: nieuwaga pracownika, ich niesolidność, roztrzęsanie maszyniarek. Także majstrowie i sekcjoni, często zadowoleni, że przez kilka dni „leciała” dobra produkcja — słabiej ją kontrolują.

Barczy odpowiedział, że jest rola prasowacza, który, jeśli dba tylko o ilość produkcji — to często „ugotuje” sztukę, lecz jej właściwie nie odprasuje. Często poprawki robią u nas nie te maszyniarki, które zepsuły robotę, lecz majster albo brygadziści. A przecież jeśli maszyniarka nie dostanie swego błędu do poprawki, to nawet nie wie, że źle produkuje.

Nam brakarzom, w razie zauważenia błędów nie wolno — i słusznie — zmieniać samemu proces technologiczny na taśmę; ale mogą i powinni to robić majster i sekcjoni. Dlatego będziemy z nimi jeszcze ściślej współpracować. Poprawki będą musiały robić te maszyniarki, które spowodowały błąd. Wprawdzie przy poprawce np. jednego tylko rękawa musi pracować aż 5 kobiet,

ale trudno, muszą się one nauczyć dobrze produkować. Pomoże nam w tym społeczna kontrola produkcji, wprowadzana właśnie w naszych zakładach. Polega ona na tym, że każda pracownica kontroluje pracę swej poprzedniczki. Do szkolenia wykorzystamy radiowęzeł zakładowy i gazetki ścienne. Zorganizujemy także kursy przywarsztatowy. Na pewno poprawimy jakość naszej pracy, zwłaszcza, że mamy warunki ku temu. (st)

SPRAWY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Zamiast egzaminu — zwolnienie z pracy

We wrześniu 1951 r. zostałem przyjęty jako uczeń ślusarski do Warsztatu Naprawczego PGR w Gnieźnie przy ul. Poznańskiej 19/20. Po trzymiesięcznym okresie pracy zawarłem z mną umowę o naukę, która miała trwać 2 lata. Kiedy dobiegał koniec okresu nauki, zacząłem dopytwać się o termin egzaminu. Na stawiane pytanie otrzymywałem zawsze odpowiedź, że o to nie mam się martwić, gdyż jestem zarejestrowany w cechu, więc o terminie zostanie powiadomiony. Kiedy wreszcie termin wyznaczono pojechałem do Poznania. Tutaj dowiedziałem się, że egzaminu nie mogę zdać, gdyż nie jestem zarejestrowany w cechu. Przedstawiłem sprawę w dyrekcji Warsztatu. Kazało mi jechać powtórnie do Poznania w Izbie Rzemieślniczej wyjaśnić mi, że do egzaminu mogę być dopuszczony dopiero wówczas, kiedy zdam egzamin z zakresu wiadomości ogólnych, wykładanych w szkołach zawodowych.

W połowie grudnia powiedziano mi pracę. Za pytuję, czy w takiej sytuacji dyrekcja miała prawo mnie zwolnić. Czyżby dwuletni okres mojej nauki nie zakończony żąd-

nym egzaminem (z winy dyrekcji) miał pojsć na marne? (2666-P)

Franciszek Prusak

Odpowiadamy Czytelnikom

Tadeusz Nowak. — Film Polski wyświetla obecnie całą serię nowych filmów fabularnych i dokumentalnych. Filmy takie, jak „Śmiali ludzie”, „Rwący potok”, „Orzeł Kaukazu” zobaczy Pan w bieżącym roku. (2634)

D. z ul. Sielskiej. W sprawie Pani nie możemy interweniować gdyż pisze Pani zbyt ogólnikowo, nie podając numeru komisji, ani ulicy, na której się sklep ten znajdował. (2596)

Aniela Stróżyk, Poznań. — Zasiłek rodzinny mimo pobierania stypendium należy się tylko młodzieży szkół średnich. Natomiast młodzież uczelni wyższych, otrzymująca stypendium, nie ma prawa do zasiłku rodzinnego. (2653)

Piotr Białaszyk, Poznań. — Według statutu, Spółdzielnia „Ochrona Obiektów” winna zaopatrzyć swoich pracowników w ciepłą odzież, tj. kożuchy, buty itp. Jeśli zaś chodzi o budki dla stróżów i piecyki, to Spółdzielnia ta nie ma obowiązku dostarczania ich. (2616-M)

Czesława Konieczna, Poznań. — Udział Pani w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Odrodzenie” została wypłacona po zatwierdzeniu bilansu rocznego przez Walne Zgromadzenie, w terminie 3 miesięcy. (1941-M)

Student Wyższej Szkoły Rolniczej. — W najbliższych latach nie przewiduje się bezpośredniego połączenia tramwajowego Golecin — Jeżyce. Wymagałoby ono zbyt wielkiego wkładu finansowego. (2370-M)

Edmund Basiński, Poznań. — Piec z łazienki zabrany przez administrację, był z powodu poważnych uszkodzeń nie używany przez Pana od 1945 r. Nie widzimy podstawy do żądania z tego tytułu odszkodowania. Z czynszu i świadczeń nie wolno potracać żadnych kwot i należy je płacić w całości administracji. (2228)

Wśród nowych książek

Opowieść o radzieckim przemyśle

Znamy wszyscy takich ludzi, którzy jak ognia unikają tematu, czy książek w jakikolwiek sposób związanych z maszynami, z ciężkim przemysłem, w ogóle z tym wszystkim, co się nazywa techniką.

— Nie wiem, nie znam się na tym... — zastrzegają się, ilekroć przypadek zetknięcia ich z tą dziedziną.

Jest jednak taka książka o maszynach, o wielkich elektrowniach, o fabrykach, która potrafi przykuć do siebie nawet najbardziej upartego laika. Mianowicie, wydana przez Wiedzę Powszechną, książka autora radzieckiego — A. Jeromickiego pt. „Najważniejsza sprawa”.

Na 339 stronach Jeromicki rozstraca przed Czytelnikiem wszystkie cuda techniki radzieckiej, pokazuje, jak stałowa wola, energia i praca człowieka radzieckiego obiekty w realne kształty najbardziej fantastyczne, zdawałoby się pomysły. Autor mówi, jak ludzie radzieccy przy zastosowaniu postępów, socjalistycznych metod pracy, rozwiązują wielkie i skomplikowane sprawy ciężkiego przemysłu, jak to w radzieckich fabrykach przerzuca się ciężka praca na barki maszyn.

Z lektury tej pasjonującej książki poznajemy pracę gigantycznych kombinatów hutniczych i elektrowni, budowę fabryk — automatów. Widzimy, jak zapalają się pierwsze światła komunizmu w Związku Radzieckim.

Dobre tłumaczenie Stefana Szymańskiego oraz liczne ilustracje sprawiają, iż książka ta jest dla polskiego czytelnika cenna i ciekawa pozycja.

St. O.

*) A. Jeromicki, „Najważniejsza sprawa”, Wiedza Powszechna, rok 1953, stron 339, cena 12, — zł.

Dziela wybrane Balzaca

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się już w sprzedaży tom Dziel Wybranych Balzaca. Na tom składają się cztery następujące powieści: „Eugenia Grandet”, „Ojciec Goriot”, „Chłopi” i „Jaszczyr” oraz dziewięć opowiadań: „Pulkownik Chabert”, „Probusz z Tours”, „Kuratel”, „Gobseck”, „Czerwona Oberża”, „Znakomity Gaudissart”, „Piotr Grassou”, „Bank Nuncingena” i „Bezwidni aktorzy”. Str. 632, cena 50 zł.

OSTATNIE NOWOŚCI „KSIĄŻKI I WIEDZY”

Michał Lermontow — Pleśń o carze Iwanie Wasylewiczu o młodym oprysku i o udalym kupcu Kałasznikowie. Str. 32, cena 5,20 zł.

Anna Kłodzińska — Ziemia srebrzy się cynkiem. Str. 78, cena 1,60 zł.

Z wydawnictw Ministerstwa Obrony Narodowej ukazały się ostatnio:

Krwawiz M. — Obrona polskiego Pomorza.

Ratuk Wł. — Na wale pomorskim.

Zakrzewski J. — O ruchach i wojnach narodo-wy-zwoleń-czych.

Pracownicy poszukiwani

Pomocnik oborowy potrzebny zaraz. Ośrodek Doświadczalny Wilaszyce, pow. Jarocin. K2824

Mistrzów elektr. i techników elektr. z praktyką na stanowiska kier. budów i kalkulatorów przyjmie od dnia 1 stycznia 1954r. Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektr. Rolnictwa. Warunki według Umowy Zbiorowej. Zgłoszenia w Wydz. Kadry w Poznaniu, przy ul. Wawrzyńca 1—7. K2932

Inżynierów i techników na stanowiska st. inep. wykonawstwa oraz geologa i st. kalkulatora zatrudni Zjednoczenie Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska 12. K5

Krawców o wysokich kwalifikacjach przyjmie natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie, Zakład nr 15 — Poznań, ul. 27 Grudnia 17. K25

Dobrej kucharki, mechanika-dozorcy i pracznki poszukuje Państwowy Dom Zdrowia Dziecka — Jezioro k. Poznania, gmina Stęszew. Warunki do omówienia. 19319g

Księgowego, obznajmionego z R. P. K. przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Przemysłowe w Wągrowcu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K28

Księgowego poszukuje się zaraz na stanowisko instruktora objazdowego Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krośnie Odrzańskim. Reflektuje się na silę wykwalifikowaną, obeznaną z R. P. K. K6

Inżynier-mechanik lub technik-mechanik na stanowisko starszego technologa z praktyką, technik-mechanik konstruktor z praktyką w zakresie konstrukcji narzędzi i przyrządów, technik-mechanik na stanowisko referenta maszynowego ze znajomością maszyn i narzędzi z kilkuletnią praktyką, technik-mechanik na stanowisko referenta kooperacji z praktyką, galwanotechnik z praktyką. Przyjmuje się powyższych pracowników z dniem 1. I. 1954 r. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej dla Przem. Metal. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadry P. Z. W. M. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 181. K10

Nieruchomości

Kupię parcelę oparkowaną — tylko przy tramwaju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19185g.

Willi połowę lub 1/4, w centrum Poznania, spiesznie kupię. Warunki: wolne mieszkanie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19290g.

Kupię dom, parcelę na linii Poznań — Kościan. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19292g.

Parcelę oploowaną, zadreżowaną z domkiem letnim w Poznaniu lub okolicy natychmiast kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19303g.

Dom z ogrodem w okolicy Poznania weźmę w dzierżawę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19304g.

Okazał dom handlowy z składem, wolnym mieszkaniem, w centrum Gniezna, korzystnie sprzedam. Gniezno, Dalkowska 17, m. 9. 19728p

Parcelę 900 m² na Osiedlu Grunwaldzkim oraz na Ratajach okazyjnie sprzedam. — Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, telefon 87-95. 19321g

Takarnie 50 do 75 cm tocznia z grubą podłogą kupię Oferty z ceną: 2b. Musiałowski, Leszno, Dzierżyńskiego 44. 19725p

Obraz olejny (fragment zimy) kupię. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19327g.

Kajak (składak) szeroki, 2-osobowy, w dobrym stanie, możliwość zagięcia i pełnym ekwipunkiem, kupię. Pawlak, Poznań 18, Majkowskiego 199/201. 19335g

Sprzedaż

Dywan żywiecki 3 x 4 m, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Koszaka 13, m. 8, od godz. 14—18. 19528g

Metocykl B. M. W. 250 cm³ zamienię na samochód osobowy, ewtl. sprzedam. Włczyński, Nowe Miasto, pow. Jarocin. 19730p

Wózki dziecięce, autka koszykowe, spacerowe na łożyskach i dla bliźniat, saneczki polec. H. Świętlik, Poznań, Wrocławka 13. 19730p

Radło baterijne sprzedam. — Poznań, Maleckiego 36, m. 3. 19294g

Stylową suknię wieczorową, jedwabny transparent — ciemny błękit, sprzedam. Poznań, Wolsztyńska 7, m. 3, od godz. 14. 19297g

Plec do łazienki na węgiel oraz ostrego owczarka alazkiego sprzedam. Poznań, Dolna Wilda 21, m. 1, plac. 19318g

Okna inspektowe, gniotownik, sypialnie używana, sprzedam. Poznań-Lubon, Fabryczna 16. 19328g

Futro (french francuskie) — sprzedam. Jochimiak, Zanie młł. Armii Czerwonej 10. 44g

Ośie z kołami na gumach, na 5 ton, w dobrym stanie — sprzedam. Poznań, Grobla 20. 19339g

Lokale

Poszukuje lokalu, nadającego się na warsztat precyzyjny, możliwie w śródmieściu. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19287g.

Dwa pokoje z kuchnią, łazienką, komfort, (willa z ogrodem) w Sopocie, zamienię na podobne w Poznaniu. — Poznań, Zakret 5, m. 2. 19236g

Inżynier samotny poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19293g.

Pokoju pustego względnie umebowanego poszukuje młode, pracujące małżeństwo. — Warunki do omówienia. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19295g.

Pokój z kuchnią do remontu poszukuje. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19302g.

Pokoik oddam kulturalnemu panu. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19340g.

Student z matką krawcową poszukują pustego pokoju — ewtl. za zwrotem remontu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19342g.

Zamienię pokój z kuchnią w Chorzowie Mieście, centrum, na takie w Poznaniu. Szwarowa, Opole. Narlickiego 3. 43gp

Praca

Uczeń krawiecki z noclegiem potrzebny. Poznań, Nowowiejskiego 6, m. 5. 19154g

Księgowy bilansista (rutynowy) poszukuje pracy zlecenie. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19299g.

Pomoc domowa kilka godzin dziennie potrzebna. Poznań, Rokossowskiego 32, m. 7a. 19328g

Starsza pomoc domowa potrzebna. Poste-restante „Lesnik”, poczta Owńska pod Poznaniem. 19320g

LEKARZ

specjalista chorób skóry i włośni przyjmuje w Poznaniu, plac Wolności nr 2 Spółz. Pracy Kosmetyka K2827

Nauka

Kursy pisania na maszynie. kursy stenografii organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Zwierzyniecka 15 i pr., telefon 500-94. 18674g

Tańców uczyć, również korespondencyjnie. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 19248g

Zguby

Zgubiono 31 12. złoty zegarek „Cyma”. Zwrot wynagrodze. Rulowa Poznań, Żydowska 9, m. 6. 19334g

Przybłaski się wyżył szorstkowiedzą (suka). Antoni Przybyła, Otus, stacja. 19338g

Różne

Sterannie, szybko podnoszę oczka. Poznań, Garbary 36. 19296g

Otwieracze szafy, przegladajcie pancerzy, skarpety, kołanówki. Naprawiamy z 2 par — 1 parę. Oczka podnosimy. „Ewa”, Poznań, Kniwskiego 2 (przy narożniku Rokossowskiego 62). 19201g

Dnia 30 grudnia 1953 r. zmarł nasz niezapomniany kolega, długoletni pracownik banku, zasłużony działacz społeczny

JÓZEF PREUSS

żyjący lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 stycznia 1954 r., o godz. 14, z domu przy Szamotulach, pl. Sienkiewicza 4.

Cześć jego pamięci!

KIEROWNICTWO I RADA MIEJSCOWA

ZW. ZAW. PRAC. PAŃSTW. I SPOŁECZ. PRZY M. B. P. W. SZAMOTULACH

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO KRAWIECKO-KUŚNIERSKIE, Zakład nr 15, przy ul. 27 Grudnia 17

wykonuje według najlepszych fasonów i z najlepszych materiałów wszelkie

UBRANIA MĘSKIE I DAMSKIE

na zamówienie, jak: futra, pelasy, płaszcze, kostiumy, sukienki itp. z własnego surowca i powierzonych.

Zakład wykonuje szybko i punktualnie. K26

Dentysta Łąkowski, Poznań, przyjmuje 10—12 i 16—18. Winklera 7 (przy Kaspzaka). Specj.: nowoczesna protetyka. Specjalność: korony, mostki. Protetyka w steeleone. Poznań, Mickiewicza 24, tel. 21-58. 19139g

Dnia 30 grudnia 1953 r. zmarł sp.

Józef Preuss

długoletni, zasłużony prezes „Lutni” szamotulskiej

W Zmarłym tracimy wielkiego krzewiciela pieśni i ofiarnego działacza kultury i sztuki.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 3 stycznia 1954 r., o godz. 14, z domu żałoby w Szamotulach, plac Sienkiewicza 4.

Cześć jego pamięci!

ZESPÓŁ ŚPIEWACZY „LUTNIA” W SZAMOTULACH

19341g

Sprawa nie tylko Bojarskiego

Bojarski z uporem i wytrwałością szedł przez poznańskie budowy. Stawiał domy na Starym Mieście, pracował na Komandorii — rosły wznoszone jego rękami i rękami jego towarzyszy bloki nowego Poznania. Jednocześnie pnać się wzywał na rusztowaniach, piął się przez szczeble szkolnych klas. W dzień — murarka, wieczorem — szkoła, choć nierzaz i zniechęcenie ogarniało, tyle było roboty.

Poprzez maturalne egzaminy murarz Bojarski doszedł do Szkoły Inżynierskiej. Dziś ten trzydziestokilkuletni student jest przodownikiem nauki na Wydziale Architektury.

Ale choć zagrzebał się w sterach książek i skryptów, ani na chwilę nie zapomniął przyszy architekt o swym murarskim zawodzie. Rozmyślał wiele nad sposobem ulżenia trudowi murarza, opracowywał plany.

W styczniu br. Bojarski posłał jeden z nich do Warszawy, do Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli. Był to pomysł kombajnu budowlanego. Przyrzędu — który może zmniejszyć wysiłek ludzi, który może — według wstępnych obliczeń racjonalizatora — o około 30 proc. przyspieszyć tempo stawiania ścian, może wyeliminować przerwy w dostawach materiałów itd.

Czyż trzeba dodawać, jak wielkie znaczenie miałyby taki kombajn w dobie wzmagającego się w całym kraju ruchu budowlanego? Ale minął prawie rok i Bojarski nie uzyskał dotąd, mimo swych licznych interwencji, jasnej odpowiedzi: czy jego pomysł ma szansę praktycznego zastosowania.

W styczniu zaczęła się korespondencja między Ministerstwem a racjonalizatorem na temat opracowania wstępnego modelu kombajnu. Korespondencja zresztą niezwykle „przyspieszona” — bo np. na list

Niełatwa jest murarska robota. Wie o tym dobrze Marian Bojarski — dawny murarz, a dziś student Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu. Niejednemu dzień pracował na rusztowaniach. Wie, ile wysiłku trzeba, by pokonać rosnący w miarę upływu dnia pracy ciężar cegieł, wie ile nierzaz nerwów trzeba stracić, gdy zaprawa spóźnia się na rusztowanie.

Bojarskiego, wysłany z Poznania 15 marca, Ministerstwo odpowiedziało „już” 16 kwietnia. Odpowiedziało, że... sprawę Bojarskiego przekazało Zjednoczeniu nr 2 Budownictwa Miejskiego. Miesiąc czasu na przebycie drogi Poznań — Warszawa — Poznań.

Zniecierpliwiony student Bojarski przekazał swój projekt Dykanatowi Architektury Szkoły Inżynierskiej z prośbą o opinię.

Był to pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach szkoły... Wszyscy fachowcy, którzy zapoznali się z projektem — zgodnie orzekli: rzecz warta jest poważnego zbadania.

„Po zapoznaniu się z pomysłem ob. Mariana Bojarskiego, studenta S. I. w Poznaniu — oświadczył np. dziekan Wydz. Architektury, prof. W. Czarniecki — uważam, że pomysł ten szkodliwego wnoszenia budowlom może odegrać ogromną rolę w przyspieszeniu naszego budownictwa i potanieniu kosztów budowy. Jest on dokładnie przemysłowy i oparty na realnych przesłankach. Uważam, że zasługuje na wszelkie stronne zbadanie i wypróbowanie tak pod względem laboratoryjnym, jak i rzeczowym w skali 1:1, co ułatwi przeprowadzenie kalkulacji finansowych.”

A oto opinia kilku innych profesorów z Wydziału Architektury, którzy zebrali się specjalnie w celu rozpatrzenia wniosku:

„Na posiedzeniu rozpatrzonego przedłożony projekt pod względem statycznym, mechanicznym i organizacyjnym. Stwierdzono, że projekt jest realny i posiada duże znaczenie dla budownictwa. Wszystkie wskazują

na to, że realizacja projektu przyniesie duże oszczędności, wynikające z szybkości wykonywania pracy i jej racjonalnej organizacji...”

I jeszcze jedna opinia: „Pomysł jest możliwy do zrealizowania. Po rozpracowaniu technicznym i wypróbowaniu modelu może wpłynąć na znaczne uproszczenie robót murarskich. Podpisano — prof. mgr inż. R. Kozak.”

Ale mimo zgodnych opinii dopiero w czerwcu, po „kompetentnych” rozmowach zapadła decyzja, że specjalnie powołana grupa naukowa wykona obliczenia i zbuduje prototyp kombajnu.

Niestety, od czerwca do listopada sprawa kombajnu nie posuwała się ani o krok. Grupa naukowa, złożona z asystentów SI, która miała pomóc racjonalizatorowi — potrzebowała 6 miesięcy, aby dojść do wniosku, że problem przerasta jej siły. Wreszcie, pod koniec listopada, zainteresował się pomysłem Komitet Partyjny przy SI. Po zapoznaniu się z nim, zdecydowano, że ma powstać (już druga!) grupa naukowa, tym razem złożona z profesorów. Grupa ta przystąpiła właśnie niedawno do pracy.

Nie wiemy jeszcze, jakie będą ostateczne losy projektu murarskiego kombajnu. Być może, że niejedno trzeba będzie jeszcze zmienić, poprawić...

Henryk Bartkowiak

Prezes Zarządu Powiatowego ZSCH w Śremie

Zależy także od gospodyń wiejskich

70 gromad w naszym powiecie podjęło już zobowiązania dla uczczenia zbliżającego się II Zjazdu PZPR. Gromada Szymanowo, która rzuciła wezwanie do podejmowania czynów przedzjazdowych, zameldowała 6 br. o wywiezieniu 106 wozów kompostu na swoje łaki. Dają one w rezultacie znacznie lepszy urodzaj trawy, tak potrzebnej dla rozwijającej się hodowli. Gromada ta postanowiła także podnieść stan bydła o 7 sztuk, co da dodatkowo 22 tys. litrów mleka. Zobowiązania chłopskie w naszym powiecie przyczyniają się ogólnie do podniesienia hodowli o 1/10 w stosunku do roku mijającego. Koła gromadzkie ZSCH wzięły na siebie obowiązki prowadzenia stałej kontroli i udzielania pomocy, aby piękne postanowienia zostały w pełni zrealizowane.

Rolnicy — członkowie kół ZSCH zdają sobie sprawę, jak ważne znaczenie dla nich ma realizacja też IX Plenum. Ale wysiłki ich nie dadzą właściwych wyników, jeśli im z pomocą nie przyjdą Koła Gospodyń Wiejskich — tak bardzo zaniedbane w naszym powiecie. Z powodu nieodpowiedniej pracy naszego Zarządu Powiatowego i braku należytej opieki na 46 istniejących Kół Gospodyń Wiejskich zaledwie 13 pracowało należycie. Ich osiągnięcia wykazały jednak, że Koła Gospodyń Wiejskich stanowią niezmiernie ważny czynnik w życiu wsi, że bez ich udziału gromada nie zrobi dużo. Tak na przykład Włosiejevice swoje sukcesy zawdzięczają właśnie Kół Gospodyń Wiejskich. Przewodnicząca Koła — Janina Grawińska i prezes koła gromadzkiego ZSCH — Helena Grzeskowiak pokazały co kobiety mogą zdziałać. Kobiety Włosiejevice za sukcesy hodowlane i sukcesy w dziedzinie życia kulturalno-społecznego zdobyły w powiecie pierwszą nagrodę.

Z wielką pomocą przyszedł gospodyniom konkurs hodowlany, zorganizowany przez nasz Związek. W ramach tego konkursu np. Monika Nowacka w Górze postanowiła dodatkowo wyhodować 2 be-

W każdym razie zmienić trzeba — i to gruntownie — stosunek niektórych instytucji do spraw racjonalizacji. Sprawa, o której piszemy, nie jest, niestety, odosobniona. Często możemy spotkać podobne przykłady.

Na budowie warszawskiej MDM przez wiele miesięcy czekał na rozpatrzenie projekt racjonalizowanej obróbki płyt kamiennych; w hucie „Baidon” przez długi czas „nabierał urzędu” pomysł „usprawnienia pracy gwintarki”; w Chorzowskich Zakładach Nawozów Sztucznych odrzucono racjonalizatorskie usprawnienie montażu okien — które przecież mogłoby się przydać i gdzie indziej...

Sprawa Bojarskiego — powinna była zainteresować żywiej Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli. Pomysłem — jak orzekli fachowcy: realnym i cennym — powinny się być zainteresować Instytuty: Techniki Budownictwa i Organizacji i Mechanizacji Budownictwa.

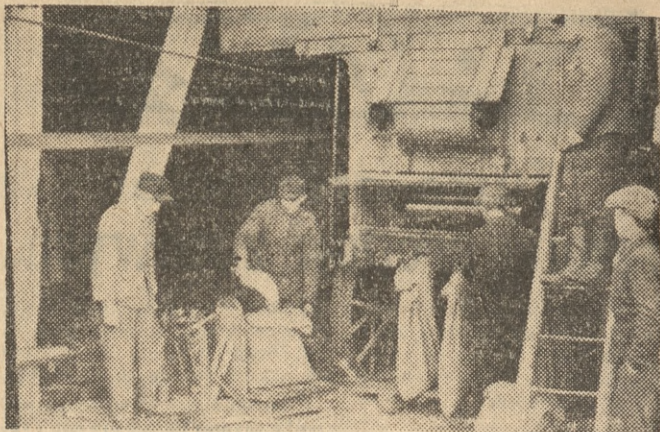
Ale wygodniej było pójść po linii najmniejszego oporu, niech się martwi sam racjonalizator...

A przecież — jak głosi tezy IX Plenum KC PZPR — w ciągu najbliższych dwóch lat wydajność pracy np. w budownictwie powinna wzrosnąć o 17 proc., koszty produkcji powinny obniżyć się o 7 proc.

Bez pomocy racjonalizatorów, bez sięgnięcia do ich, niejednokrotnie niezwykle cennych pomysłów — niełatwa będzie droga rozwoju budownictwa.

Warto, by Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli — i inne resorty w swoim zakresie — zajęły się na serio i z sercem sprawą Bojarskiego i innych...

D. Piątkowski



Fot. Przychodźki

Państwowe gospodarstwa rolne w pełni realizują plany gospodarcze. Wiele z nich wysoko przekracza swe zobowiązania. W gospodarstwie Kasinowo (zespół Gąlowo) w pow. szamotulskim odbywa się obecnie młocka ponadplanowej pszenicy. Na zdjęciu, przy wadze: maszynista Stefan Kowalski i robotnik Franciszek Nowicki. (m)

Nauka i technika w służbie wsi

Wydziały mechanizacji rolnictwa zorganizowane na studiach politechnicznych w Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu, są wydziałami młodymi. W Szkole Inżynierskiej w Poznaniu zorganizowano taki wydział we wrześniu 1953 r.

Celem studiów na wydziałach mechanizacji rolnictwa jest przygotowanie fachowców do racjonalnej eksploatacji technicznej parku maszynowego w gospodarstwie rolnym oraz do projektowania, organizowania i prowadzenia procesów technologicznych w zakładach naprawczych sprzętu rolniczego. Absolwenci tych studiów mogą również poświecić się pracy konstrukcyjnej przy maszynach i narzędziach rolniczych.

Eksploatacja techniczna parku maszynowego to rozległa dziedzina pracy. Dysponujemy maszynami rolniczymi różnego pochodzenia i niejednokrotnie są one bardzo skomplikowane. Ich obsługa i utrzymanie w stanie pełnej sprawności wymaga wysokich kwalifikacji kadry technicznej.

Jeśli chodzi o wydział mechanizacji rolnictwa na naszej, poznańskiej uczel-

ni to projektuje się szczególne rozbudowanie specjalizacji w zakresie naprawy i eksploatacji maszyn rolniczych, silników, ciągników i samochodów. Sprawa to nader ważna. Bo jeśli w roku 1949 dysponowaliśmy 14 500 jednostkami ciągników rolniczych, to produkcja za okres 1950 do 1955 wyniesie 50 do 60 tysięcy sztuk (w roku 1955 wyniesie 12 000 jednostek).

„Mechanizacja i elektryfikacja w żadnym chyba działale gospodarki nie może dać tak wspaniałych rezultatów jak w rolnictwie, które ze wszystkich gałęzi naszej produkcji jest najbardziej opóźnione w rozwoju” — mówił prof. H. Schubert w odczycie inauguracyjnym bieżącego roku akademickiego 1953/54 w Szkole Inżynierskiej w Poznaniu.

Produkcja maszyn rolniczych z końcem planu sześcioletniego wyniesie ponad 1000 procent w odniesieniu do 1938 r. Ilość maszyn rolniczych, ciągników, napędowych silników (elektrycznych i spalinowych) oraz samochodów wzrastać będzie z roku na rok. To nauka i technika wkraczają na wieś, aby umożliwić i przyspieszyć wzrost produkcji rolniczej.

KAZIMIERZ KAPITAŃCZYK

Zbigniew Grotowski

Ubrania „na imbryk”

W naszej spółdzielni o dzieżowej panowała jeszcze do niedawna prawie rodzinne stosunki. Kierownik i brakarz byli najlepszymi przyjaciółmi, żyli zgodnie niczym bracia.

Jakże często zdarzało się, że kierownik zachodził do brakarza i pyta:

— Kochany, czy ci czego nie brakuje?

Na to brakarz mrużył filiuternie oczy i odpowiadał:

— Chyba brakuje, jakiegoś pół litra dla humoru.

Szli więc razem, zadowoleni z życia i produkcji. Wypijali na wspólne zdrowie, a gdy wspominali o jakości produkcji mawiali śmiejąc się.

— Jakoś(ó) to będzie!...

A u nas pod względem tych braków nie było jak najlepiej. I niejedną, gdyby nie złote serce brakarza, zamartwiałby się wynikami.

A tak, gdy nogawki były za krótkie, brakarz zaraz pocieszył.

— Sprzedamy te spodnie kłamcom, bo właśnie kłamstwo ma krótkie nogi.

Taki już był dowcipny.

Gdy zaś rekawy były za długie i na to znalazł radę.

— Ha... ostatecznie są je szcze tacy, co mają za długie ręce...

Nawet gdy jedna nogawka spodni była krótsza, a druga dłuższa, znajdował pocieszenie.

— Jedna jest o tyle centymetrów dłuższa, o ile druga jest krótsza. Co się więc cej wydało materiału na uszycie jednej, to zaoszczędziło na drugiej. W sumie marnotrawstwo materiału nie zachodzi.

Aż pewnego dnia sielanek zakończyła się. Przysłał nam z centrali nowego brakarza.

Kierownik obchodził go ostrożnie dookoła, aż wreszcie trzeciego dnia postanowił poddać go „próbie ognistej”.

— Pićcie? — zapytał nieśmiało.

— O tak, mam właśnie pragnienie...

Oblicze kierownika rozpromieniało się.

— O świetnie, czysta?

— Może być z sokiem malinowym. Dobrze, że w bufecie trzymacie wodę sodową.

Wodę sodową pijał i to mu do głowy uderzyło — mówił do mnie Feliks Obibok. Dygnitarz jakiś, odezwany od maszy, z ludźmi nie porozumiewa, nie popije, tylko zaraz do roboty, biurokrata.

Czwartego dnia kierownik podchodził do nowego brakarza z niepokojem w sercu, bo po takim nadgorliwcu wszystkiego można się spodziewać. Taki gotów szwy w ubraniu liczyć, guziki zębami próbować czy mocno przyszyte, nogawki centymetrem mierzyć, czy równe. Jak w oku ma symetrię — na geometrię powinien pójść, a nie na o dzieżowego brakarza, bo wiadomo, że ciała jak i natura ludzka są ułomne.

Pyta kierownik:

— No jak tam...

— Jest jedna sztuka...

Kierownik uradował się.

— No proszę. Daję nam słowo, że jutro nawet tej jednej nie znajdziecie.

Co?

— No tak, jedna czy dwie mogą się zdarzyć. To i tak niski procent braków...

Nowy brakarz szeroko otworzył oczy.

— Braków... ależ ja mówię, że tylko jedna sztuka odpowiadała wymaganiom, reszta to braki. Wiecie co, przy takiej produkcji, to możecie sklepik z imbrykami założyć...

— Z imbrykami? — wyjąknął przerażony kierownik.

— No tak, bo to wszystkie braki nadają się tylko na to, aby je do punktu skupu odpadków tekstylnych zanieść i na imbryki, lub inne naczynia wymienić.

Odtąd na źle uszyte ubrania mówią u nas „uszyte na imbryk”.

Ale jest ich już coraz mniej.